

Wrocław, dnia 7 marca 2014 r.

**Prof. nadzw. UWr**

**dr hab. Łukasz Błaszczak**

Zakład Postępowania Cywilnego

Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii

Uniwersytet Wrocławski

### **Recenzja rozprawy doktorskiej**

**Pani Alicji Szczęśniak pt: „*Skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego w polskim systemie prawnym w świetle idei przychylności arbitrażowi*”**

**Warszawa 2013 r. (Instytut Nauk Prawnych PAN)**

#### **I. Wybór tematu naukowego (tematu rozprawy)**

1. Pani mgr Alicja Szczęśniak w swojej rozprawie doktorskiej podjęła niezwykle ważną problematykę dotyczącą skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego ocenianą z punktu widzenia idei przychylności arbitrażowi. Autorka podjęła trud opracowania zagadnienia, które z jednej strony jest dość skomplikowane z uwagi na liczne wątpliwości związane ze skargą, a z drugiej znów wyprowadziła ciekawe wnioski odnośnie przyszłych zmian legislacyjnych (proponowanych rozwiązań ustawowych), aby zmienić dotychczasowe postrzeganie Polski jako przyjaznego obszaru dla sporów arbitrażowych.

O ile na chwilę obecną mamy do czynienia z wielością prac na temat arbitrażu, o tyle do tej pory nikt jeszcze nie zgłębił w szerszym (monograficznym) zakresie tematyki skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, nie licząc fragmentów wypowiedzi na ten temat podniesionych w „*Systemie Prawa Handlowego. Arbitraż handlowy*”, pod red. A. Szumańskiego, Warszawa 2010 oraz w opracowaniu „*Wyrok sądu polubownego w postępowaniu cywilnym*” mojego autorstwa, a także w innych artykułach przyczynkarskich. W każdym ze wspomnianych opracowań autorzy skupiali uwagę nad kwestią podstaw, czy też charakteru skargi, brakowało natomiast całościowego spojrzenia na instytucję skargi przede wszystkim z punktu widzenia idei przychylności arbitrażowi i tego co trzeba zmienić, aby arbitraż rozwijał się w jeszcze większym stopniu i w przyjaznych mu warunkach. Oczywistą bowiem sprawą jest, że zwolennicy arbitrażu będą poddawali spory pod

rozstrzygnięcia w tych miejscach, gdzie są sprzyjające ku temu warunki i gdzie ustawodawstwo będzie przewidywało najmniej inwazyjne oddziaływanie na sferę rozstrzygnięć arbitrażowych. Stąd też podjęcie przez Panią Alicję Szcześniak badań naukowych nad problematyką skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego w kontekście wyżej wskazanym uważam za kierunek bardzo ważny dla teorii prawa procesowego cywilnego, ale jednocześnie niesłychanie istotny dla samego sądownictwa polubownego i to nie tylko z perspektywy krajowej, ale także międzynarodowej (arbitrażu międzynarodowego). Co więcej chciałbym w tym miejscu podkreślić, iż temat wybrany przez Panią magister jest tematem dość trudnym, teoretycznym, a tym samym doskonale wpisującym się w aspekt typowo naukowy w dziedzinie postępowania cywilnego. Faktycznie rzecz biorąc Autorka przygotowując rozprawę doktorską musiała zmierzyć się z wieloma kontrowersyjnymi zagadnieniami.

2. Wybór zatem tematu recenzowanej rozprawy doktorskiej uważam za bardzo dobry i w pełni trafny. Recenzowana rozprawa dotyka ciekawych i interesujących kwestii nie tylko z punktu widzenia naukowego, ale także praktycznego, a co więcej pozwala uchwycić pewną wizję Autorki w zakresie tego, co zrobić aby arbitraż w Polsce rozwijał się w większym zakresie, aniżeli ma to miejsce obecnie.

Nie jest bowiem tak, jak to powszechnie się przyjmuje, że instytucja skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego jest bezproblemowa i nie budzi żadnych wątpliwości. Wręcz przeciwnie na tle tak postawionego tematu mamy do czynienia z wieloma teoretycznymi (i tym samym praktycznymi) problemami związanymi chociażby z takimi kwestiami jak: sprawowanie wymiaru sprawiedliwości w kontekście skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego; instancyjnością postępowania zainicjowanego wniesioną skargą, anarodowością i narodowością wyroków arbitrażowych, charakterem skargi, pojęciem i znaczeniem klauzuli porządku publicznego z punktu widzenia kontroli orzeczenia arbitrażowego, skutkami uchylenia wyroku z perspektywy państwa uznania lub stwierdzenia wykonalności itd. Wielość problemów, jaka pojawia się przy takim temacie jest dość duża, stąd też na uznanie zasługuje decyzja Autorki co do wyboru takiego a nie innego tematu. Przy tej okazji warto także zaznaczyć, że temat rozprawy doktorskiej jest jasny i nie budzi wątpliwości interpretacyjnych w kontekście oczywiście dalszych rozważań naukowych poczynionych przez Doktorantkę.

Praca dodatkowo wzbogacona jest licznymi badaniami empirycznymi zarówno na poziomie krajowym jak i międzynarodowym, co niewątpliwie podnosi jej wartość jako pracy naukowej, a jednocześnie potwierdza zasadność wyprowadzonych przez nią wniosków. Badania te są bardzo

cenne tym bardziej, że Autorka jako jedna z nielicznych w doktrynie pokusiła się o ich przeprowadzenie.

## **II. Cel rozprawy (i jego realizacja). Treść rozprawy. Warsztat naukowy, język rozprawy. Struktura pracy.**

1. Doktorantka we wstępie dość klarownie określa bezpośredni cel rozprawy doktorskiej. Celem tym jest analiza i ocena polskiego systemu kontroli wyroków arbitrażowych przez sądy powszechne w drodze samej skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego, po to aby następnie określić, czy system ten jest przychylny arbitrażowi. Jak wskazuje Doktorantka na str. 20 rozprawy doktorskiej przeprowadzone rozważania mają na celu weryfikację postawionej hipotezy badawczej, która dodatkowo wsparta jest pytaniami badawczymi (str. 21). Dowodzenie hipotez badawczych, jak się okazuje, jest niezwykle trudne, Autorka jednakże z powodzeniem sobie z tym poradziła, o czym świadczą rozważania poczynione w tekście rozprawy doktorskiej. Należy jednocześnie podkreślić, iż postawienie w taki sposób celu rozprawy doktorskiej przez Autorkę i następnie konsekwentne dążenie do jego zrealizowania sprawia, że ma ono oryginalne znaczenie badawcze, a dodatkowo po lekturze samej pracy – można powiedzieć, że udało się Pani magister cel ten zrealizować. Świadczy o tym chociażby skrupulatny plan pracy doktorskiej, w ramach którego Doktorantka starała się ująć najważniejsze zagadnienia związane z poruszonym tematem, aczkolwiek uważam, że niektóre wątki w zbyt wąskim zakresie zostały omówione albo są zupełnie zmarginalizowane.

W ramach rozdziału pierwszego doktorantka tak naprawdę nie potrzebnie przedstawiała charakter prawny arbitrażu, ponieważ z punktu widzenia poruszanego zagadnienia, faktycznie sam charakter nie ma większego znaczenia. Natomiast, jeśli już Doktorantka zdecydowała się na omówienie tego zagadnienia, to należałoby poświęcić temu zagadnieniu zdecydowanie więcej miejsca i omówić je w szerszym zakresie, łącznie z wątkiem samej istoty arbitrażu. Omówienie charakteru prawnego arbitrażu powinno sprowadzać się do zasygnalizowania wszystkich instytucji składających się na sądownictwo polubowne, aby następnie wyprowadzić końcowy wniosek odnośnie natury prawnej arbitrażu. Mam wrażenie, że te uwagi zostały przez Autorkę poczynione w sposób dość ogólny (marginalny), a wypadałoby aby miały one nieco głębszy wymiar, dotyczy to także wykorzystanej w tym zakresie literatury. Jeśli natomiast Doktorantka przy publikacji zrezygnowałaby z omówienia zagadnienia natury prawnej arbitrażu, to uważam, że jednocześnie powinno zrezygnować z omówienia kwestii istoty arbitrażu (str. 38), znaczenia arbitrażu w kontekście społeczno-gospodarczym (str. 40) i rozpocząć pierwszy rozdział od definicji i



przesłanek środowiska przychylnego arbitrażowi (str. 50). Oczywiście jest to tylko sugestia, z drugiej znów strony nie ma potrzeby, aby w poważnej rozprawie naukowej Autorka nawet tytułem wstępu zajmowała się statystykami, które mogłyby np. stanowić wyłącznie załącznik do monografii, a nie fragment pierwszego rozdziału. Inną ewentualnością jest jeszcze z tak obszernego wstępu uczynienie rozdziału pierwszego pod nazwą zagadnienia ogólne i te wszystkie wątki zgromadzić w rozdziale pierwszym, wstęp zdecydowanie skrócić i ograniczyć do minimum, czyli do kwestii celu, hipotez i struktury badawczej, a zagadnienia od str. 24 przerzucić do rozdziału pierwszego, który dodatkowo należałoby pogłębić w zakresie wątków w nim poruszonych. Rozdział z kolei drugi rozpocząć od definicji i przesłanek środowiska .....(str. 50), a z dotychczasowego rozdziału drugiego uczynić rozdział trzeci itd. W ten sposób będziemy mieli wrażenia większej przejrzystości problematyki poruszanej w opracowaniu i zdecydowanie wątki ogólne i wprowadzające będą oddzielone od tych, które są już stricte związane z poruszaną problematyką.

Ponadto uważam, że wypadałoby w ramach pierwszego rozdziału wprowadzić kilka uwag o charakterze prawnoporównawczym i to w odniesieniu nie tylko do samej skargi, ale także możliwych rozwiązań związanych z kontrolą orzeczenia arbitrażowego. Skoro Autorka decyduje się np. na omówienie wątku dotyczącego natury prawnej arbitrażu, to można by również pokusić się o sprawozdawcze przedstawienie rozwiązań prawnych występujących w innych krajach, tym bardziej, że problematyka poruszana w rozprawie doktorskiej siłą rzeczy musi być wzbogacona w określonym zakresie rozwiązaniami obcych systemów normatywnych. Nie uważam bowiem, że jest możliwe odniesienie się do natury prawnej arbitrażu w sposób ogólny i jednoznaczny z tego względu, że różne systemy przewidują różne rozwiązania, co z kolei może przekładać się na kwalifikację danej instytucji pod kątem jej oceny i natury prawnej. Stąd też wyprowadzanie jakiejś ogólnej reguły odnośnie natury prawnej arbitrażu w moim przekonaniu jest możliwe jedynie w odniesieniu do określonego systemu prawnego, a nie w sposób globalny, tym bardziej tego rodzaju wniosek jest uzasadniony, jeśli porównamy tylko kwestię skutków wyroku sądu polubownego, które w poszczególnych regulacjach mogą się znacznie różnić. Oczywiście w tekście rozprawy doktorskiej występują nawiązania do obcych systemów, jednakże warto także na samym początku odnieść się do obcych ustawodawstw, np. do ustawodawstwa francuskiego, czy też belgijskiego ze względu na zmiany jakie miały miejsce w tych porządkach prawnych.

W ramach rozważań na temat pożądanego zakresu kontroli wyroków sądów polubownych wydaje się, że głębszego spojrzenia wymaga kwestia delokalizacji arbitrażu (str. 63). Tym bardziej jest to uzasadnione z uwagi na potencjalne wystąpienie orzeczeń anarodowych, które nie będą zakorzenione w żadnym porządku prawnym. Powstaje wówczas pytanie w jaki sposób może

przebiegać ich kontrola. Delokalizacja arbitrażu nawet, jeśli jest pewnego rodzaju postulatem zwolenników tej koncepcji, to jednak niewątpliwie jest bardzo ciekawym zagadnieniem, które winno zostać przez Autorkę omówione w szerszym kontekście (patrz w szczególności opracowanie pt Wyrok sądu polubownego w postępowaniu cywilnym, mojego autorstwa). Problem ten może mieć istotne znaczenie z uwagi na zakres kontroli rozstrzygnięć arbitrażowych, jak i również z punktu widzenia możliwości zastosowania określonych środków prawnych.

Niektóre wątki opisywane w rozdziale pierwszym jak „Zakres kontroli wyroków sądów polubownych w Polsce” są omówione wyłącznie w sposób sprawozdawczy i bez głębszej analizy. Autorka oczywiście przytacza wypowiedziane do tej pory poglądy doktryny i wykazuje ich znajomość, jednakże powinna także podjąć próbę ustosunkowania się do nich, zaprezentowania własnego stanowiska. Praca ta poza przytoczeniem wyników badań empirycznych siłą rzeczy musi być nasycona samodzielnymi uwagami Doktorantki, jej analizami i pogłębionymi rozważaniami. Tego z kolei zabrakło mi w ramach rozdziału pierwszego.

Zabrakło mi także uwag o charakterze przynajmniej ogólnym na temat arbitrażu a prawa unijnego, co w kontekście poruszanego tematu może się wiązać z koniecznością uwzględniania przez arbitrów prawa unijnego przy wydawaniu rozstrzygnięcia i ewentualnością naruszenia z tego tytułu klauzuli porządku publicznego (w skład której z oczywistych względów wchodzi także prawo unijne). Inną perspektywą badawczą w tym zakresie może być konieczność wystąpienia przez sąd powszechny do Trybunału Sprawiedliwości z pytaniem prejudycjalnym podczas badania zasadności skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego. Jeszcze innym wątkiem przy tym może być kwestia przepływu orzeczeń sądowych dotyczących właściwości sądu polubownego pomiędzy państwami Unii Europejskiej szczególnie w aspekcie rozporządzenia nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. (a także relacji Konwencji Nowojorskiej a prawa unijnego) albo też poddanie analizie dotychczasowych orzeczeń TS wydanych na kanwie problematyki sądownictwa polubownego i ustawodawstwa unijnego. Wydaje się, że ten wątek koniecznie musi być przeanalizowany przez Autorkę.

Podobnie w rozdziale drugim pokusiłbym się o wprowadzenie przez Autorkę większej ilości własnych rozważań, a przy tym poszerzenie wątków związanych z narodowością orzeczenia arbitrażowego, pojęciem wyroku w znaczeniu formalnym i materialnym, ostatecznością wyroku i zestawienia pojęcia ostateczności z prawomocnością itd. Doktorantka winna wprowadzić podrozdział związany z problematyką anarodowości orzeczenia arbitrażowego przy okazji omawiania właśnie kwestii narodowości. Anarodowe orzeczenia arbitrażowe źródło swoje mogą mieć nie tylko w zdelokalizowanym arbitrażu, ale także w podstawie wyrokowania (oparcie wyroku o podstawę w postaci *lex mercatoria* w arbitrażu międzynarodowym na przykładzie



regulacji francuskiej)). Równocześnie rozszerzyłbym uwagi na temat konstytucyjności skrócenia drogi rozpoznawania skargi, ale jednocześnie uczynił to z zestawieniem z istniejącymi w tym względzie definicjami dotyczącymi wymiaru sprawiedliwości. Problem ten jest oczywiście bardzo ważny w kontekście postulowanych przez Autorkę zmian. Ważnym pytaniem jest, czy sądownictwo polubowne sprawuje wymiar sprawiedliwości, czy też sprawowanie tego wymiaru powierzone zostało sądownictwu powszechnemu w ramach sądowej kontroli orzeczeń arbitrażowych. Za istotne z punktu widzenia rozprawy doktorskiej uważam poruszenie przez Doktorantkę problematyki istnienia wyroku arbitrażowego zarówno pod kątem prawnym, jak i faktycznym. W wypadku bowiem, gdy wyrok arbitrażowy uznamy za nieistniejący tym samym nie ma możliwości przyjęcia skargi do rozpoznania i skargę należałoby odrzucić z powodu braku substratu w postaci orzeczenia arbitrażowego. To zagadnienie z punktu widzenia poruszanego tematu należałoby poddać analizie. Jednocześnie w tym kontekście ważne jest wypracowanie stanowiska, które elementy należy uznać za konstytutywne wyroku sądu polubownego, a które za fakultatywne.

Mam odmienne zdanie, gdy chodzi o kwestię jurysdykcji z art. 1099<sup>1</sup> k.p.c., ponieważ tego rodzaju założenie, które poczyniła Autorka mogłoby być uzasadnione jedynie w wypadku koncepcji skargi jako powództwa, a nie jako środka prawnego o mieszanym charakterze. Wątek ten jednak jest na tyle ciekawy, że w ramach rozprawy można by go zdecydowanie pogłębić.

W ramach uwag dotyczących ostateczności rozstrzygnięcia arbitrażowego proponuje, aby zostało te uwagi poszerzone także o kwestię prawomocności wyroku arbitrażowego. Z jednej bowiem strony Doktorantka na str. 103 wskazuje, że ostateczność wyroku sądu polubownego może być utożsamiana z prawomocnością formalną w rozumieniu k.p.c., ale z drugiej znowu strony brakuje głębszych rozważań na ten temat. Przykładowo w moim przekonaniu nie ma co mówić o tzw. prawomocności formalnej wyroku arbitrażowego, albowiem art. 1212 k.p.c. nie pozostawia w tym względzie żadnych wątpliwości. Oczywiście znaczna część doktryny opowiada się za koncepcją prawomocności formalnej wyroku arbitrażowego, niemniej jednak nie wydaje się aby były ku temu stosowne podstawy. Dodatkowo także ustalenie w jaki sposób wyrok arbitrażowy uzyskuje prawomocność może mieć znaczenie z punktu widzenia jednej z podstaw skargi o uchylenie wyroku sądu arbitrażowego, a mianowicie podstawy z art. 1206 § 1 pkt 6 k.p.c. W tym zakresie warto odwołać się do opracowania prof. K. Weitza zamieszczonego w Księdze pamiątkowej z okazji 60-lecia Sądu Arbitrażowego przy KIG.

W rozdziale trzecim właściwe stało się ograniczenie się przez Autorka do krótkiej analizy podstaw skargi o uchylenie wyroku sądu polubownego. Nie byłoby uzasadnione dokładne omawianie wszystkich aspektów związanych z podstawami skargi tym bardziej ze względu na sam

temat rozprawy doktorskiej. Przy omawianiu zdadności arbitrażowej w kontekście sporów korporacyjnych zabrakło mi zacytowania uchwały SN z dnia 7 maja 2009 r. (III CZP 13/09), w której przyjęto że art. 1163 k.p.c. nie jest *lex specialis* w stosunku do art. 1157 k.p.c. i tym samym przesądzona została kwestia, że w każdym wypadku spory nawet korporacyjne muszą charakteryzować się zdadnością ugodową.

Bardzo ciekawe są rozważania Autorki na temat klauzuli porządku publicznego, funkcji porządku publicznego, kontroli merytorycznej oraz badania ustaleń faktycznych dokonanych w wyroku arbitrażowym. Za niezwykle cenne uznaję uwagi podsumowujące w ramach rozdziału trzeciego. Świadczą one o niezwykle dojrzałym i przemyślanym podejściu do analizowanego zagadnienia.

W rozdziale czwartym zabrakło mi pogłębionych rozważań na temat skutków uchylenia wyroku arbitrażowego w kontekście jego uznania lub stwierdzenia wykonalności w innym państwie. Jest to zagadnienie ze wszech miar bardzo ważne i istotne dla praktyki, stąd też nie wystarczające jest, aby było ono poruszone przez Autorkę zaledwie na kilku stronach. Szczególnie jeśli uwzględnimy w tym wypadku problem mocy wiążącej wyroku arbitrażowego w ramach art. V ust. 1 lit. e Konwencji Nowojorskiej. Dodatkowo zachęcam Autorkę aby również zwróciła uwagę na sytuację, w której sąd państwowy oddała skargę o uchylenie wyroku sądu polubownego i czy ten wyrok sądowy, który przykładowo został wydany w państwie Unii Europejskiej może wpłynąć na zakres kontroli wyroku arbitrażowego w ramach postępowania o uznanie lub stwierdzenie wykonalności prowadzonego jeszcze w innym państwie. Tak więc chodzi o tu o analizę z jednej strony oddziaływania orzeczeń sądowych wydanych w przedmiocie uznania lub stwierdzenia wykonalności na potencjalne postępowanie ze skargi toczące się w państwie wydania wyroku arbitrażowego (a więc w innym państwie niż to w którym toczy się postępowanie postarbitrażowe), a z drugiej znów orzeczeń sądowych wydanych na skutek rozpoznania skargi a wpływających na postępowanie o uznanie lub stwierdzenie wykonalności orzeczenia arbitrażowego toczących się w innym państwie, niż państwo rozpatrywania skargi. Na tym tle występuje wiele wątpliwości, a rozstrzygnięcie tychże wątpliwości winno znaleźć odzwierciedlenie w rozważaniach Autorki. Bardzo serdecznie i gorąco zachęcam do poruszenia w swojej rozprawie tychże wątków.

Z oczywistych względów nie sposób jest ustosunkować się do wszystkich kwestii poruszonych przez Autorkę. Niemniej jednak w ramach niniejszej recenzji starałem się zwrócić Doktorantce uwagę przynajmniej na te zagadnienia, które warto byłoby rozszerzyć lub dopisać. Dzięki temu praca miałaby wyraźniejszy charakter i byłaby kompletna pod każdym względem.



Mimo to należy podnieść, iż analiza treści rozprawy doktorskiej uprawnia do stwierdzenia, że **mamy do czynienia z wywodem przemyślanym, prowadzonym na dobrym i rzetelnym poziomie naukowym**. Nie będę tu wyliczał, ani tym bardziej szczegółowo omawiał, wszystkich istotniejszych, trafnych spostrzeżeń, konstantacji i tez Doktorantki. Byłoby to, jak sądzę niecelowe. Poza tym nie jest moim zadaniem prowadzenie w tym miejscu polemiki i przygotowywania artykułu polemicznego.

Zwrócenie uwagi na powyższe kwestie **nie ma na celu napiętnowanie przedmiotowej rozprawy doktorskiej, nawet unikałbym stwierdzenia, że są to uwagi krytyczne. Proponowałbym potraktowanie tychże uwag jako sugestii recenzenta**, których uwzględnienie mogłoby sprawić, iż rozprawa przedstawiona mi do recenzji po jej publikacji byłaby opracowaniem naukowym bardzo dobrym i na bardzo wysokim poziomie naukowym.

2. Odnosząc się z kolei do warsztatu naukowego, to należy wskazać, że Autorka wykorzystała w swojej pracy niezwykle bogatą literaturę. Pozycje te należą do pozycji krajowych i międzynarodowych. Już na pierwszy rzut oka po samej literaturze widać, że Autorka przygotowując rozprawę doktorską włożyła bardzo dużo pracy i wysiłku w jej przygotowanie. Przed publikacją warto także aby sięgnęła do niektórych opracowań zamieszczonych w ***Księdze Pamiątkowej ku Czci Andrzeja Tynela, Warszawa 2012*** - która to ukazała się jako publikacja Sądu Arbitrażowego przy Krajowej Izbie Gospodarczej. Książka ta została pominięta przez Autorkę. Można oczywiście przed publikacją pokusić się o zebranie także literatury niemieckiej i zacytować ją w swoim opracowaniu. W pozycjach niemieckich wątki o których wyżej wspominałem zostały poddane gruntownej analizie. Już chociażby z tego względu warto sięgnąć przynajmniej po niektóre z nich.

Doktorantka, co jest niewątpliwie zaletą rozprawy doktorskiej, przywołała orzecznictwo sądowe i niektóre z tez poddała szczegółowej analizie. Dobór materiałów źródłowych jest bardzo dobry.

Uważam, że w tym zakresie rozprawa doktorska daje dowody na to, iż **Doktorantka porusza się po zebranych przez siebie materiale źródłowym ze znaczną swobodą. Dotyczy to zarówno literatury polskiej, jak i obcej**. W tym ostatnim zakresie jest to bardzo duży atut rozprawy doktorskiej, który jak już wskazywałem powyżej, świadczy o doskonałym opanowaniu materiału źródłowego i doskonałym dopasowaniu go do rozważań naukowych poczynionych w rozprawie doktorskiej.



Recenzowana rozprawa doktorska została napisana dobrą polszczyzną. **Wywód jest klarowny i zrozumiały.** Doktorantka potrafi jasno prezentować swoje stanowisko, a przy tym jest bardzo zdecydowana w prezentowaniu swoich tez. W niektórych przypadkach są one dość odważne, jednakże Pani magister bardzo dobrze potrafi je uargumentować, co zasługuje na szczególne uznanie.

3. W pracy wykorzystano różne metody badawcze. Doktorantka korzystała z metody formalno-dogmatycznej, w okrojonym zakresie historycznej i komparatystycznej. Metody te wzbogacone są analizą empiryczną, której celem jest ocena funkcjonowania instytucji, jaką jest skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego. Wybrane przez Panią mgr Alicję Szcześniak metody są jak najbardziej właściwe i z całą pewnością ich zastosowalność w przedmiotowej rozprawie była uzasadniona. Stąd też z dużą aprobatą podchodzę do zastosowanych metod i akceptuję ich wybór.

4. Doktorantka podzieliła rozprawę doktorską, obejmującą łącznie 350 stron, na cztery rozdziały. Wszystko to poprzedza „Wstęp”, a zamykają „Konkluzja. Postulaty de lege ferenda” oraz „Bibliografia”.

5. Uważam, że struktura recenzowanej pracy doktorskiej mieści się w granicach dopuszczalnej swobody autorskiej i jest co do zasady odpowiednio dobrana do tematu deklarowanego przez Doktorantkę w jej tytule oraz założonych przez nią celów (poza pewnymi sugestiami wskazanymi powyżej).

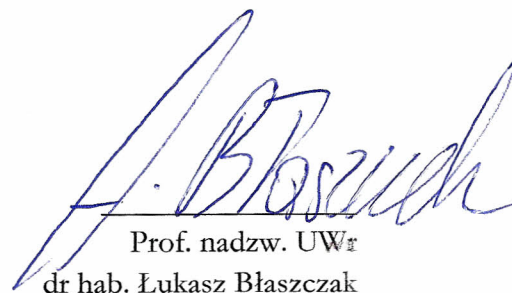
6. Doktorantka prowadząc swój wywód, musiała się zmierzyć z wieloma niełatwymi kwestiami szczegółowymi. Uwag krytycznych recenzenta nie należy traktować jako dyskwalifikujących zarzutów, lecz jako konsekwencje ogromnego stopnia złożoności materii, z którą przyszło się zmierzyć Doktorantce.

### III. Konkluzja

Rozprawę doktorską Pani mgr Alicji Szczęśniak należy z całą pewnością ocenić pozytywnie. Uważam, że jest to praca dobra, a przy tym oryginalna, wartościowa i dojrzała pod względem naukowym. Waga problemów, jakich dotknęła Doktorantka jest niesłychanie istotna nie tylko z punktu widzenia aspektów naukowych, ale także praktyki i to w ujęciu międzynarodowym. Mam nadzieję, że wywoła ona olbrzymie zainteresowanie wśród Czytelników, i niektórych z nich skłoni do rewizji swoich poglądów lub do podjęcia nowej dyskusji w przedmiocie oceny instytucji, jaką jest skarga o uchylenie wyroku sądu polubownego.

Analiza treści recenzowanej rozprawy doktorskiej upoważnia do stwierdzenia, że jej walory zdecydowanie i bez najmniejszych wątpliwości przeważają nad niedostatkami, które tak naprawdę zostaną zapewne zminimalizowane przy publikacji rozprawy do której gorąco zachęcam Autorkę. Praca ta, jeśli uwzględni moje sugestie wskazane w recenzji będzie pracą bardzo dobrą, która zakorzeni się mocno w świadomości wielu przedstawicieli doktryny, ale także wśród tych, którzy na co dzień zajmują się problematyką arbitrażu.

Uważam, że przedłożona mi do recenzji rozprawa doktorska Pani mgr Alicji Szczęśniak stanowi oryginalne rozwiązanie zakreślonego w niej problemu naukowego. Spełnione zostały przeto wymagania stawiane rozprawom doktorskim, określone w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2003 r., Nr 65, poz. 595 ze zm.) i jako taka może stanowić podstawę do dalszego procedowania w przewodzie doktorskim Pani Alicji Szczęśniak.



Prof. nadzw. UW  
dr hab. Łukasz Błaszczak